Nr. 16. Lwów, 18. Lipca 1876 — Wtorek. Rok I.

KRONIKA CODZIENNA

Wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne, o god. 2. w południe.

Redakcja i Administracja przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

Prenumerata z przes. poczt. rocznie 14 złr.
półrocznie . . . . 7 „
ćwierćrocznie . . . . 3 „ 50 c.
miesięcznie . . . . 1 „ 20 „

Prenum. miejscowa wynosi miesięcznie 1 złr.
cwierćrocznie . . . . . . 3 „
półrocznie . . , . . . 6 „
rocznie . . . . 12 „

Numer pojedyńczy 5 centów.

Inseraty obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

Od wydawnictwa.

Pojedyńcze Nr. „Kroniki Codziennej“ dostać można od godziny 2giej popoł. przy ulicy Sobieskiego Nr. 4. na przeciw sklepu żelaznego p. Schumana.

Telegramy

„Kroniki Codziennej.“

Wiedeń 17. lipca. Według wiadomości otrzymanych przez „Polit. Corr.“ z Raguzy, Czarnogórcy po zawziętej walce d. 14. b. m. z Turkami weszli 16. lipca do Blagaj, co spowodowało panikę w Mostarze. Chrześcjanie obawiają się zemsty Turków. Czarnogórcy przerwali komunikację między Raguzą a Trebinje wskutek obsadzenia Glawska powyżej zatoki Breno.

Belgrad 17. lipca. (urzęd.) Depesze tureckie z dnia 9. lipca opierają się na kłamliwych doniesieniach. Serbowie nie stracili dotąd ani jednego działa. Zwycięztwa tureckie nad Czerniajewem są zmyślone. Forpoczty Serbskie stoją jeszcze przed Nowym Bazarem. Według telegramu jenerała Alimpicza Turcy w Bośnji popełniają straszliwe okrucieństwa. Wiele kobiet i dzieci ucieka do serbskiego obozu. Wojska serbskie opanowały całą dolinę Teplicy. Bośniaccy powstańcy przecięli Turkom komunikację między miejscowościami Belina brezka i Belina tuzlar.

Konstantynopol 17. lipca (urzędowy). Dywizja turecka pod Akpalanką dowodzona przez Hafiza baszę, atakowała 16. lipca wojska serbskie. Po sześciogodzinnej walce opanowała bagnetem szańce serbskie i zadała nieprzyjacielowi zupełną klęskę, zdobywszy wiele broni i bagażów. Wskutek poruszenia się naprzód korpusu Sulejmana baszy wojska serbskie opuściły bez bitwy oszańcowania pod Babiną Glawą cofnąwszy się po za linię demarkacyjną.

Paryż 17. lipca. Memorjał rządu rumuńskiego określa punkta, które życzy sobie uregulować w porozumieniu z Portą. Punkta te są następujące: Uznanie historycznej nazwy Rumunji, przyjęcie rumuńskiego ajenta w Konstantynopolu do ciała dyplomatycznego, uregulowanie jego stanowiska prawnego, dokładne określenie granic na wyspach dunajskich, zawarcie gospodarczej konwencji między Portą i Rumunją, uznawanie rumuńskich paszportów ze strony władz tureckich; sprostowanie granic na delcie Dunaju.

Dubrownik 17. lutego (ze źródła słowiańskiego). Czarnogórcy przybyli do Blagaju, godzina drogi od Mostaru (na południe tego miasta), przebywszy wąwóz bez przeszkody. Spodziewają się, że Mostar dostanie się im w ręce.

Obłuda rosyjska.

Równocześnie z ogłoszeniem odezwy komitetu panslawistycznego w Moskwie do Czerniajewa, jako głównego dowódzcy Serbów, rząd carski zniósł sądownictwo polskie w Kongresówce i zakazał używania języka małoruskiego w prowincjach ruskich!

Nigdy może tak jasno nie uwydatniła się fałszywość rosyjskiego panslawizmu, jak właśnie w tej chwili. Podczas gdy propaganda panslawistyczna odbywa się pod jawną protekcją caratu, gdy publicznie, z udziałem członków carskiej rodziny, zbierają się składki; gdy oficerowie rosyjscy obejmują komendę sił zbrojnych Serbji; gdy połudulowa Słowiańszczyzna, podżegana ustawicznie i ośmielana przez Rosji, rzuca się w bój nierówny przeciw Turcji, licząc z pewnością na czynną interwencję Rosji — wówczas, i w tejże samej chwili właśnie, niweczy Rosja resztę odrębności Kongresówki, ruguje język polski z ostatniego przybytku, jaki mu pozostawiono dotychczas w sądach królestwa, usuwa resztę urzędników Polaków z posad, które zajmowali jeszcze w Królestwie, posiadającem do niedawna zupełnie odrębną administrację, na mocy zagwarantowanych przez całą Europę traktatów; — i w tejże chwili, jakby chcąc dowieść, że nietylko buntownicza Polska, ale żadna narodowość słowiańska nie może spodziewać się jakiejkolwiek względności od Moskwy, jeżeli nie wyrzeknie się wszystkiego, co narodową odrębność stanowi, zabrania używać języka małoruskiego nad Dnieprem..... Ktokolwiekby z pomiędzy Słowian wątpił jeszcze, że propagowany dziś przez Moskwę panslawizm jest tylko panmoskwityzmem, że Moskwa, obiecując swą opiekę Słowianom, chce ich tylko owładnąć i wcielić do olbrzymiego imperjum jako prowincje podbite, nie mające prawa nawet marzyć o samodzielnym rozwoju, ten ma w dzisiejszym postępowaniu Moskwy dowód zupełny, że przestrogi ustawicznie powtarzane przez Polaków były całkiem słuszne.

Polakom więc nastręcza się dziś pożądana od dawna sposobność przekonania Słowian o rosyjskiej obłudzie i odzyskania tego stanowiska między Słowianami, jakie nam się słusznie należy. Polska powinna być świata słowiańskiego przewodnikiem, powinna ująć i kierować ten ruch, który tak długo był przez Moskwę sprowadzany na bezdroża. Wobec potęgi pangermańskiej koniecznem jest wzajemne wspieranie się i obrona narodów słowiańskich; — wobec bezwstydnego postępowania Rosji okazuje się panslawizm moskiewski prostą komedją, obmyślaną na chwilowe zamaskowanie zaborczych planów caratu. Dziś więc należałoby nam wystąpić przeciw rosyjskiej propagandzie, a równocześnie zawiązać stosunki ze słowiańską ludnością Austrji, zerwane uchwałą sejmową z dnia 2. marca 1867. — Na tej drodze jedynie możemy nietylko odzyskać utracony wpływ na losy monarchji austrjackiej, ale i dla sprawy polskiej zdobędziemy szerszą podstawę działania.

Korespondencja

„Kroniki Codziennej.“

Od korespondenta naszego, który wyjechał do obozu serbskiego, dostajemy z drogi następującą korespondencję:

Peszt 16. lipca.

Ostatnie depesze, jakie z Serbji nadeszły, mówią głównie o panującem tam rozdraźnieniu. Wszystkich z kolei posądzają o zdradę, nawet księcia Nikitę, z którym stosunki księcia Milana są bardzo naprężone. Stratimirowicz na bezwarunkowe domaganie się Czerniajewa i jak inna depesza głosi „wskutek swych konserwatywnych zapatrywań“, otrzymał wczoraj powtórny rozkaz opuszczenia Serbji i pod strażą policji wczoraj wieczorem odstawiony na pokład statku, przyjechał do Zemlina. Czerniajew ciągle jeszcze trzyma wszystko w swych rękach; dziś przejeżdżał przez Wiedeń w drodze do Petersburga jenerał z sztabu głównego serbskiego Izmajłow z listem Czerniajewa do cara. Zdaje się. że jest to tylko pretekst do wyjazdu i że pan Izmajłow więcej na plac boju nie wróci; jeszcze bowiem z Bazias (nad Dunajem) pisał do jednego z przyjaciół w Belgradzie o że w Serbji nie ma co robić. Nie wszyscy jednak jenerałowie rosyjscy są tego zdania i niektórzy jeszcze czekają w Belgradzie na nominację. Pierwsze ogłoszenie listy poległych sprawiło tam pewne wrażenie. Zaczęto z tego powodu oszczędzać miejskich rekrutów, co znowu wywołuje szemranie między ludem wiejskim. W przyszłym tygodniu ma być zwołana skupczyna w celu ściągnięcia nowych funduszów. Turcja ciągle zakupuje w Węgrzech konie, mianowicie do artylerji i wszędzie płaci gotówką. Pierwsza partja 550 koni z Temeszwaru już znajduje się w Widdyniu. Wczoraj odbyła się w Konstantynopolu ogólna narada jenerałów, na której postanowiono chwycić się gwałtownych środków. Jedzie tam jenerał Klapka, który wczoraj miał być w Tryeście, ale wcale niema zamiaru objąć dowództwa.

Zdaje się, że projekt zawieszenia broni nie pochodził z Serbji, lecz wyłącznie z gabinetu petersburgskiego. Nie ulega wątpliwości, iż powstanie, zwłaszcza w Bułgarji wzmaga się. Czerniajew organizuje kilka tysięcy ochotników i wcale nie był dotychczas rozbity. Peko Pawłowicz i Mussicz mają razem 4000 powstańców, którzy dzielnie się biją.

†

Aleksander hr. Fredro.

Jeżeli mu nad grobem wawrzyn się zagęści,
Jeżeli się przyłożył choć w najmniejszej części
Do sławy swego kraju, do dobra współbraci,
To nagroda poety, tej nigdy nie straci!...

Te słowa zmarłego poety godzi się dziś przytoczyć nad jego mogiłą. W nich zawiera się cały rachunek poety ze światem; wszystko czego świat od poety, poeta od świata wymagać ma prawo. Kto w takiej części jak Fredro „przyłożył się do sławy swego kraju i dobra współbraci,“ temu na grobie przynajmniej należy się wawrzyn. Na grobie przynajmniej należą się wawrzyny temu, co nigdy po nic nie sięgał za życia. Nie wiem, czy który poeta, tak mało za życia starał się o sławę, o oklaski, choć mu się tak słusznie należały — jak Fredro. Pisał zawsze tak, jak mu natchnienie kazało, pomny na własne słowa, że poeta:

Jeżeli nucić będzie za Fortuny kołem,
Jeśli swój byt powlecze kornem bijąc czołem
Nie znajdzie różczki lauru na spodlone skronie,
Nie przejdzie grobu sławę i umrze -- przy zgonie.

O popularność nie dbał też Fredro nigdy! Często go nierozumiano, często źle go rozumiano. Dorywcza krytyka nieraz boleśnie go zraniła, a w końcu stała się powodem, że umilkł na zawsze. Przez lat czterdzieści blisko zamknął się sam w sobie, pracował w ukryciu, wyrzekł się oklasków i pochwał, chciał, aby o nim zapomniano, sam się pogrzebał za życia. lecz to było daremnem. Za poetę gadały głośno jego utwory, chciał je przygłuszyć milczeniem swojem, i odosobnieniem od świata, nie mógł. Od lat dziesięciu, prócz najbliższych krewnych, kilku zaufanych przyjaciół tylko miało wstęp do sędziwego poety lecz każde przedstawienie utworu Fredry przypominało go publiczności, która jest zawsze najlepszym krytykiem, a każdy cenny dar poety pamięta, jakby wyświadczone sobie dobrodziejstwo... To też śmierć ulubionego poety, jakkolwiek oddawna przewidywana, poruszyła tu wszystkich i wstrząsnęła do głębi — jakby jakieś niespodziewane nieszczęście — tak jak boleścią serdeczną przejmie także wszystkie zacne i gorące serca w kraju, dokąd doleci wiadomość: Fredro umarł!

Czy Fredro był *ojcem* komedji polskiej, jak to biało na czarnem głosi afisz pogrzebowy, — na to trudno odpowiedzieć. Jeśliby koniecznie chodziło o „recherche de la paternité“, możeby wypadało cofnąć się dalej wstecz, aż do Zabłockiego... Ale to pewna, że Fredro wydobył z pieluch komedję polską, że był jej Mentorem, że ją podniósł, wychował, wydoskonalił, że ją ukochał i chlubą okrył — że z imieniem jego łączy się przez pół wieku historja teatru polskiego i że imię Fredry żyć w niej będzie, jak długo ona żyć będzie.

Czas nie ma władzy nad dziełami prawdziwej poetycznej wartości. Dzieła Homera i Horacego, Dantego i Tassa, Cerwantesa i Kalderona, Szekspira i Byrona, Szyllera i Goethego, Racine'a i Moliera, — żyją dotąd. Piętno współczesne, które wyryła na nich chwila, w której powstały — zetrze się, zblednie i zszarzeje powoli jak obraz stary, ale rzecz sama zostanie i zaklęte w niej piękno zachwycać będzie jeszcze całe wieki i pokolenia. Tak samo ma się rzecz i z komedjami Fredry. Nie jedno w nich dziś już dla młodego pokolenia jest niezrozumiałem, nie jedno dziś już wydaje się nam archaizmem, nie jedno dziś już brzmi dla nas tak, jakby stary zegar jaki z kurantami.... Postacie cześników, rejentów, Papkinów, Jowialskich, zapadły pod ziemię. Nie jedno inaczej dziś *z wierzchu* wygląda, choć wewnątrz zawsze było, jest i będzie takiem samem.... Prawda trwa wiecznie, więc i dzieła oparte na prawdzie natury ludzkiej wysnute z niezmiennej nigdy istoty duszy i serca człowieczego — przetrwają wszystko. Takiemi są utwory Fredry. Aktorów dla nich zabraknie może, i dziś już zaczyna brakować, lecz nie zabraknie im nigdy widzów i nigdy czytelników...

A teraz kilka słów o życiu poety.

Rodzina Fredrów z dawna liczyła członków posiadających zdolność do pióra. Prababką po kądzieli zmarłego poety była znana poetka XVIIgo wieku Elżbieta Drużbacka, a pradziadem po mieczu znakomity historyk i filozof Andrzej Maksymiljan Fredro, od którego komedjo-pisarz nasz zapożyczał epigrafy do wszystkich swoich utworów. Brat starszy poety, Jan Maksymiljan Fredro, napisał kilka tragedyj wierszowanych w guście pseudo-klasycznym, jak „Dydonę“, „Wandę“ i „Haralda“, jedyny syn zaś jego Jan Aleksander znanym jest jako powszechnie lubiany autor wielu komedyj.

Aleksander Fredro urodził się w roku 1793 w Surochowie (pod Jarosławiem), w ziemi przemyskiej, z matki Dembińskiej. Pierwsze nauki pobierał w domu rodzicielskim. Licząc lat dwanaście, chwycił za pióro, i napisał komedyjkę dziecinną, pod tytułem: „Strach nastraszony“, której treść, znana tylko z opowiadań samego autora, była następującą:

„Rodzice pojechali w niedzielę na mszę do kościoła, a zostawione w domu dzieci nudzą się straszliwie. Umizgają się do starej klucznicy, aby im dała łakocie do zabawy, ta jednak głuchą jest na ich prośby. Wtedy lokaj Michał, przyjaciel dzieci, wpada na koncept, — otula się w płachtę, udaje stracha i tak przeraża zabobonną klucznicę, że ta rzuca klucz od spiżarki i chowa się w łóżko. Michał zakrada się więc

W Wiedniu dziś silna partja agituje obecnie celem skłonienia rządu do zajęcia Bośnji, gdzie pewna część włościan miała prosić konsula Teodorowicza, ażeby wyjednał u cesarza austrjackiego zajęcie Bośnji.

Wiadomość o śmierci Leszjanina nie jest pewną — ale ostatnia walka nad Timokiem bardzo była krwawą i zarówno dotkliwą dla Serbów jak dla Turków. W ogóle Turcy w ostatnich dniach nieodnieśli żadnej stanowczej korzyści.

Robiono tutaj próbę znacznego zakupu broni dla Serbji, ale układy nie przyszły do skutku. Obecnie zwrócono się do bawarskich fabryk.

Z Belgradu ciągle dochodzą niepokojące depesze. Były tam zaburzenia ludowe. Drożyzna straszna, obawiają się głodu. Korespondent „Neue fr. Presse“, który, jak się pokazało sam telegrafował o swojej śmierci, podpisawszy tylko znajomego lekarza Niemca, ma z tego powodu wzbroniony pobyt w Belgradzie.

Pułk Franciszka Karola stojący w Fünfkirchen otrzymał rozkaz gotowości do pochodu. Przybyło tam 40 armat Uchatiusa i 240 koni artyleryjskich. Drukarnia rządowa w Wiedniu przygotowuje na gwałt blankiety do rozporządzeń wojennych.

Wybory sejmowe.

(Zjazd delegatów.)

Zjazd delegatów zgromadzeń przedwyborczych obwodowych, odbyty we Lwowie w dniach 8 i 9 lipca, powziął uchwały następujące:

1. Zgromadzenie przystępując do wyboru komitetu centralnego, uznaje i potwierdza jednogłośnie w zupełności dotychczasowy, przez koło sejmowe polskie wybrany komitet centralny, który ma być wzmocniony trzema członkami.

2. Co do organizacji przedwyborczej, przyjęte być mają następujące normy:

a) Podstawą terytorjalnej organizacji przedwyborczej są dawne obwody, a miejscami zebrania dawne stolice obwodów. Miasto Lwów tworzy samo osobny obwód;

b) Każdy obwód mieć będzie osobny komitet wyborczy obwodowy dla wszystkich trzech kuryj. — Prócz tego będą utworzone dla każdego okręgu wyborczego tak kuryj większej posiadłości, jak i miast, jako też i kurji mniejszej posiadłości i gmin osobne komitety wyborcze miejscowe (okręgowe);

c) Komitet obwodowy czuwa nad czynnościami komitetów miejscowych i pośredniczy w razie potrzeby między nimi i komitetem centralnym. Komitety miejscowe (okręgowe) zostają w bezpośredniej styczności z centralnym i zajmują się spełnianiem wszelkich czynności prowadzących do pomyślnego wyboru posła z ich okręgu.

3. Co do kandydatów poselskich uchwalono:

a) Inicjatywa w stawianiu kandydatur należy do komitetów okręgowych, które swe dotyczące propozycje przeszlą komitetowi centralnemu w celu obopólnego porozumienia;

b) Komitet centralny ma głos rozstrzygający w razie wystąpienia kilku kandydatów do jednego mandatu poselskiego, gdy uzna, że zachodzi niebezpieczeństwo rozstrzelenia głosów.

Oprócz tego, komitet centralny ma prawo wykluczenia kandydatury, którą uzna jako wprost dla sprawy narodowej szkodliwą.

c) Komitet centralny układa listę i poleca, gdzie uzna za stósowne, okręgom wyborczym do wyboru tych kandydatów, których uważa jako w sejmie potrzebnych;

d) Kandydaci winni na wezwanie komitetów osobiście stawać przed wyborcami dla złożenia wyznania wiary.

4. Uznając stosowność i potrzebę ogólnego regulaminu czynności przedwyborczych, wyznaczono do wypracowania tegoż komisję, w skład której weszli pp. Dzieduszycki, Dobrzański, Skałkowski, X. Sawa i Romanowicz.

Projekt przez tę komisję wniesiony, przekazano komitetowi centralnemu z poleceniem, by takowy ponownie wziął pod rozwagę i w stosownym czasie wypracowany na tej podstawie regulamin przedłożył zwołanemu zebraniu delegatów.

5. Dla wzmocnienia komitetu centralnego zgodzono się na pp. Dzieduszyckiego Wojciecha, Romanowicza Tadeusza i Sapiehę Adama.

Komitet wyborczy dla zachodnich okręgów Galicji wydał następujące ogłoszenie:

Koło poselskie zebrane we Lwowie podczas tegorocznej sesji sejmowej wyznaczyło dla przeprowadzenia wyborów do Sejmu w zachodniej części Galicji, Komitet wyborczy z siedzibą w Krakowie, powołując do niego tych samych obywateli, których powołało w skład komitetu wyborczego w 1873 r. dla przeprowadzenia wyborów do Rady państwa, mianowicie pp. dr. Mikołaja Zyblikiewicza, Leona Chrzanowskiego, bar. Józefa Bauma, księdza Leopolda Górnickiego, Erazma Niedzielskiego, Teodora Baranowskiego i Aleksandra Szukiewicza współredaktora „Czasu“. Wszyscy powołani wybór przyjęli i ukonstytuowali się dnia 16 lipca r. b. jako centralny komitet wyborczy krakowski, wybierając pp. Dr. Zyblikiewicza prezesem a bar. Bauma zastępcą prezesa. Tak ukonstytuowany Komitet przybrał następnie do swojego grona pp. Józefa Badeniego, Franciszka Borońskiego, Dz Józefa Louis, hr Józefa Męcińskiego, Dra Szymona Samelsona.

Bióro komitetu znajduje się w mieszkaniu p. Leona Chrzanowskiego przy ulicy Florjańskiej pod l. 342. Kraków dnia 16 lipca 1876 r. Dr. Zyblikiewicz, prezes komitetu.

Przegląd polityczny.

(Francja) Dnia 15 lipca. Marszałek Mac-Mahon przyjmował na posłuchaniu uroczystem w pałacu Elizejskim hr. Wimpffena, posła austrjackiego, który mu wręczył listy wierzytelne. Marszałek rozmawiał przy tej sposobności bardzo przyjaźnie z posłem.

Według nadesłanych do Paryża doniesień prywatnych, kara wyrzeczona na uczestników zabicia konsulów w Salonice, została obostrzoną, a mianowicie naczelnik policji skazany został na degradację i 15 lat ciężkich robót a dowódzca fregaty tureckiej na degradację i 10 lat więzienia.

Odpowiedź lorda Derby dana deputacjom, sprawiła we Francji wrażenie w duchu pokojowym.

Wiele hałasu narobiło w swoim czasie śledztwo sądowe przeciw deputowanemu Rouvierowi pod zarzutem obrazy moralności, jakoby przez czyn niesłychanie sprośny. Owóż teraz sąd policji poprawczej wydał wyrok uniewinniający obwinionego. Republikanie twierdzą, że oskarzenie to było dziełem bonapartystów którzy sobie położyli za cel zdyskredytować obecny system parlamentarny we Francji.

(Włochy). Senat uznał głosowanie w sprawie projektu do prawa o reorganizacji portów 63 głosami przeciw 62 za niebyłe. Ponowna debata nad tym przedmiotem naznaczoną została na dzień 26. lipca.

Z Rzymu telegrafują jednemu z dzienników wiedeńskich, że pewien znakomity prałat słowiański wręczył papieżowi memorjał, konstatujący ogólną sympatję świata chrześcjańskiego dla obecnej walki Słowian z Turkami — że więc żywią oni nadzieję, iż papież również tę walkę łaskawem okiem widzieć będzie.

(Anglja.) W Izbie niższej deputowany Bruce zapytał ministra prezydenta, kiedy dyskusja w sprawie Bośnji i Hercegowiny przyjdzie na porządek dzienny. Disraeli odparł, że będzie trudną rzeczą wyznac yć w tym przedmiocie dyskusję, dopóki odnośne dokumenty nie będą Izbie przedłożone. Prawdopodobnie będzie to mogło nastąpić już w przyszłym tygodniu.

Deputowany Forster interpelował ministra, czy już nadeszły z Konstantynopola autentyczne raporty p. Eliota o okrucieństwach popełnianych przez Turków w Bułgarji. Odpowiedź otrzymał znowu wymijającą — że doniesień urzędowych dotąd nie ma, lecz że wieści w tym względzie są przesadzone, jakkolwiek jest rzeczą zwykłą, że w wojnie domowej zdarzają się okrucieństwa.

Jakie stanowisko zajmie ostatecznie Anglja w obecnem zamięszaniu, to pozostaje zawsze jeszcze zagadką, a przedstawiciele rządu równie są powściągliwi w dawaniu oficjalnych odpowiedzi, jak członkowie parlamentu pilni w interpelacjach. Ostatnia, jaka miała miejsce, odpowiedź lorda Derby, dana deputacjom, a o której w swoim czasie donosił nasz telegram, równie jak poprzednie bynajmniej nie rozjaśnia kwestji. Minister odrzekł tylko ogólnikowo, że Anglja jest za ścisłą neutralnością, że załoga morska w Bezice, ma tylko na celu obronę żywiołów niebiorących udziału w walce, że pokój dla Anglji jest najpożądańszy, tak jak i dla innych mocarstw. Jeden ustęp atoli obala te zapewnienia. Oto p. Derby powiada, że neutralność, mogłaby być zaniechaną gdyby mocarstwa objawiły chęć, by położyć koniec walce. Inny jeszcze ustęp opiewa, że Anglja dlatego nie przystąpiła do znanego memorjału berlińskiego, ponieważ nie wierzy, aby tą drogą, (a więc drogą dyplomatyczną) dał się osiągnąć skutek, (t. j. uporządkowanie spraw Wschodu.) Wobec takiego zwrotu odpowiedzi p. Derby, nie warto przykładać wiary do pokojowych intencji — zwłaszcza, że każda interwencja bywa usprawiedliwianą miłością pokoju.

Eskadra kanału udaje się do Gibraltaru, gdzie ma oczekiwać dalszego rozkazu.

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

Lwów, dziś d. 18. od rana przybrał postać miasta w żałobie. Czerne chorągwie powiewają ze wszystkich okien a balkony pokryły się krepą; sklepy i księgarnie pozamykane, a tłumy publiczności przeważnie czarno ubranej, zalegają ulice, któremi ma posuwać się kondukt pogrzebowy. Ze wszystkich stron Polski zjechali się przyjaciele i znajomi zmarlego i liczba uczestników pogrzebowych dochodzi do kilkunastu tysięcy. W chwili, kiedy „Kronika“ idzie na prasę, wyrusza właśnie kondukt z kościoła św. Mikolaja ku rogatce gródeckiej, zkąd cialo przewiezione zostanie do Rudek, gdzie w grobach familji Fredro cenne zwłoki złożone zostaną. Szczegóły pogrzebu podamy w jutrzejszym numerze.

Ostatni wiersz, jaki napisał ś. p. Aleksander Fredro, nosi tytuł: „Ostatnie westchnienie“ i opiewa:

Boże zmiłuj się nademną!
Bo w mej duszy jeszcze ciemno.
Składam korne, szczere dzięki,
Za wsze dary z Twojej ręki,
Za ochronę mojej chatki,
Za wyrosłe, lube dziatki,
Za powszedni kawał chleba,
Za codzienną rosę Nieba,
Za jutrzenki uśmiech wonny,
Za światła strumień niezgonny,
Za srebrzystych tych gwiazd krocie
W błękitnym świata namiocie!
Szorstkie skały, ślizkie progi;
Odsuwałeś z mojej drogi
Przez czas długi, czas daleki
Mocą świętej Twej opieki!
Zkądże ta żałość głęboka
Co grobu nie traci z oka?
Dobra matka moich dzieci
Jak Opatrzność wiernie świeci,
Dzieci, wnucząt wianek świeży,
W chłód starości ciepło szerzy,
Sławy trochę, a czci wiele
Biorę nareszcie w udziele,
Zkądże śmierci chęć gorąca,
Co w niepokój myśl potrąca?...

O niewdzięczność Ty mój Boże
Sąd Twój skarżyć mnie nie może,
Bo ja tylko sercem całem
Ciebiem przeczuł i poznałem!
Życia mego strumień wielki
Już się spłynął w dwie kropelki:
Miłość Boga — miłość dzieci!...
Pierwsza tęczą w Niebo leci,
Drugiej klejnot w sobie mieści
Tyle pociech co boleści,
Tyle troski o tym kwiecie
Co się w głębi duszy plecie,
Że słabnąca zwolna władza
Chęć spoczynku w końcu zdradza.
Niegdyś w bezwiednej ciemnocie,
A raczej dzikim zawrocie,
Kirem niewiary okryty
Zapoznałem święte szczyty
Promienistej Twojej chwały —
Śmiałem nawet, płaz zuchwały,
W czarnej bezmyślnej ślepocie,
Przeczyć Boskiej Twej Istocie!
A Ty jednak, o mój Panie,
Miałeś wielkie zmiłowanie,
Wydobyłeś z błędnej matni
Gdzie nadziei kres ostatni.
Jak w puszczy dziecię zbłąkane,
Matce w kolebkę oddane,
Tyś uspił serca piosenką,
A ocknął Wiary jutrzenką!
Z Boskiej krynicy czerpnięty
Miłosierdzia ponik święty
W moją duszę się przesączył
I w jezioro Wiary złączył,
Niezachwianej niczem Wiary
W mądre, wielkie Twe zamiary!
Wiecznie tworzącego życia
Z nieprzejrzanego ukrycia
Nie chcę śledzić tajemnicy —
Ale w pojęcia granicy
Wołać muszę: Ojcze! Panie!
Niech się Twoja wola stanie!

Aleksander Fredro.

---

do spiżarni, napycha kieszenie przysmakami, — lecz w chwili, gdy w najlepsze gospodaruje, wracają państwo z kościoła. — „Strach“ chowa się teraz sam ze strachu w mąkę, zkąd wyciągnięty zostaje za uszy, ku ogólnej wesołości całego domu“.

Już ta mała próbka dziecinna wskazuje prawdziwą żyłkę komiczną.

Nauki niedługo trwały. Licząc lat szesnaście, zaciągnął się nasz poeta do wojska polskiego, do formującego się wówczas we Lwowie jedenastego pułku ułanów. Odbył nieszczęsną kampanję r. 1812, w Wilnie dostał się do niewoli, zkąd wydobywszy się w pół roku, podczas zawieszenia broni, połączył się napowrót z cofającą się armją Napoleona w Dreznie, i razem z armją dostał się do Paryża.

Przez cały czas życia obozowego, objawiała się żyłka poetyczna i humorystyczna Fredry w rozmaitego rodzaju improwizacjach, wierszykach okolicznościowych i żartobliwych poematach, które kursowały z rąk do rąk, budząc podziwienie, zapał i uwielbienie u towarzyszów broni dla humoru i werwy młodego poety. Z wszystkich tych utworów po większej części zostało tylko wspomnienie — u starych wiarusów, którzy się podówczas bliżej stykali z Fredrą. Rzecz dziwna, że Fredro w obozie nauczył się poezji! P. Lucjan Siemieński, w przemowie swojej do ostatniego warszawskiego wydania komedyj Fredry, opowiada anegdotkę, że gdy raz poeta, w obozie jeszcze, odczytywał jakiś swój wiersz kolegom, jeden z nich zwrócił uwagę jego, że w niektórych wierszach brakowało „średniówki.“ — „Co to jest „średniówka“?— zapytał zdziwiony poeta – „nigdy nic o niej nie słyszałem...“

W Paryżu ujrzał Fredro po raz pierwszy dobry teatr. We Lwowie bowiem nie było podówczas stałego teatru, a wędrowne trupy, które od czasu do czasu zjeżdżały do Lwowa na przedstawienia, mogły dać tylko primitywne wyobrażenie o scenie i o sztuce dramatycznej. Dramat francuski, kroczący podówczas na pseudo-klasycznym koturnie, pomimo, że utrzymywany przez takie znakomitości jak Talma i Rachel, nie sprawiał jednak wielkiego wrażenia na umysł poety — chociaż, jak powiadają, i w tym kierunku miał Fredro próbować z razu sił swoich, na co jednak dowodów pisanych nie ma, a z czego, w każdym razie, szybko się otrząsł. Natomiast komedja i wodewil francuski zachwycały go. Uczuł, że ten kierunek bardziej talentowi jego i usposobieniu odpowiadał. Temu to okresowi zawdzięczał on niezawodnie tę znajomość sceny i efektów scenicznych, której świetne dowody złożył później w swoich utworach. Bystry umysł chwytał szybko, a wyobraźnia mimo woli zapładniała się temi wrażeniami. Że poznanie komedji francuskiej, a zwłaszcza Moliera, wywarło wpływ stanowczy na talent Fredry, tego zaprzeczyć się nie da. Tylko że wrażenie to umiał poeta przenieść na grunt polski, przetłómaczyć niejako sam w sobie na język swojski, rodzimy — i po swojemu, po polsku je oddać... Na tem polega jego twórczość oryginalna.

W roku 1814 razem z wracającem wojskiem i Fredro powrócił do Lwowa, dosłużywszy się stopnia kapitana. We Lwowie dopiero jak pisze p. Lucjan Siemieński w swej przedmowie, miał Fredro zapoznać się z wszystkiemi dziełami Moliera, kupiwszy je od żydka antykwarza, który się przypadkowo nawinął — w Paryżu bowiem widział tylko jedną komedję Moliera przedstawioną.

O początkach pisarskiego zawodu Fredry, istnieją dwie wersje. Podług jednej, pierwszą jego pracą przedstawioną na scenie lwowskiej (r. 1821) miało być tłómaczenie dramatu Goethego „Clavigo“ — podług drugiej wersji: jednoaktowa komedyjka pod tyt. „Intryga na prędce“, z której powstać miała później komedja „Nowy Don Kiszot“. Komedyjkę tę miał Fredro przez trzecią osobę posłać ówczesnemu dyrektorowi sceny lwowskiej J. N. Kamińskiemu, słynnemu w dziejach polskiego teatru. Kamiński dostrzegł w niej talent; dał sztukę do grania, publiczność przyjęła ją jednak dość obojętnie. Po tej próbie miał Fredro napisać jeszcze dwie sztuczki, których tytuły nawet nie są znane.

Pierwszym jednak na serjo występem Fredry na polu poezji dramatycznej był „Geldhab“, przedstawiony po raz pierwszy w Warszawie w roku 1821. Dlaczego ten pierwszy swój utwór przedstawił poeta w Warszawie, a nie we Lwowie, na to sam daje odpowiedź w przedmowie do wiedeńskiego wydania pism swoich, mówiąc: „Największem dobrem dla sławy autora dramatycznego jest — już nie żyć, największem zaś złem, — być znanym osobiście, zwłaszczcza w miejscu, gdzie jego sztuki przedstawiane bywają“...

Przyjęcie „Geldhaba“ na scenę warszawską trafiało na trudności. Arystarchowie warszawscy, którym skromny poeta utwor swój dał do oceny, twierdzili, że Warszawa nie znała takich Geldhabów(!) i sztukę odrzucili. Dopiero za wpływem wszechpotężnego podówczas w Warszawie Ludwika Osińskiego przyjęto sztukę i przedstawiono na scenie. U publiczności doznała ona korzystnego przyjęcia.

Pierwszą sztuką Fredry, jaką grano we Lwowie, była komedja „Mąż i żona“; przedstawiono ją dnia 20. kwietnia 1822 r. Idąc porządkiem chronologicznym, wystawił Fredro dalej na scenie lwowskiej w r. 1823 i 1824 „Gelhaba“ (więc dopiero we dwa lata po Warszawie!), „Cudzoziemczyznę“, „Zrzędność i Przekorę“. W roku 1825 ujrzano po raz pierwszy komedje „Damy i huzary“, „Odludki i poeta“ i „List“.

W roku 1826 pojął poeta za żonę żyjącą dotychczas Zofję z Jabłonowskich hrabinę Skarbkową.

Natychmiast po śmierci ś. p. Aleksandra hr. Fredry zawiązał się komitet pogrzebowy pod przewodnictwem pana Walerjana Podlewskiego, członka Wydziału krajowego; skład komitetu jest następujący:

Abakanowicz Bruno, Belza Władysław, Błotnicki Edward, dr. Czerkawski Euzebjusz, rektor akademji, Dobrzański Jan, redaktor „Gaz. Nar.“, Gubrynowicz Władysław, ks. kanonik Kostek, dr. Liske, dr. Małecki, Władysław Ordon, Pawulski Jan, Piątkowski Feliks, hr. Russocki Włodzimierz, Rewakowicz Henryk, Zajączkowski Liberat, Zawadzki Władysław.

Na pogrzebie ś. p. Fredry reprezentować będą: Akademję umiejętności członkowie jej, profesor Uniwersytetu hr. Stanisław Tarnowski, który dziś rano przyjechał do Lwowa i dr. Małecki, upoważnieni przez prezesa Akademji dr. Majera; w imieniu Rady miejskiej Krakowa przyjechali dziś prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, oraz radcy dr. Alfred Biesiadecki, Marjan Dworski i dr. Szymon Samelson.

Medale na cześć ś. p hr. Aleksandra Fredry. Przed kilku laty staraniem i kosztem p. Adama Miłaszewskiego, byłego dyrektora sceny lwowskiej, odbito na cześć ś. p. A. hr. Fr. medale, których znaczna część jest już w posiadaniu publiczności polskiej. Wiemy jednakowoż, że blizko dwieście jeszcze egzemplarzy pozostało u p. Miłaszewskiego i zdaniem naszem byłaby dziś chwila po temu, aby p. Miłaszewski zechciał ponownie umożliwić publiczności nabycie tak cennej pamiątki.

Hr. Alfred Potocki przyjeżdża dziś we wtorek do Lwowa.

Żniwa w okolicach Lwowa już się rozpoczęły miejscami.

W Nicei zmarł onegdaj po kilkuletniej chorobie książę Paweł Sanguszko. Drugi syn ś. p. księcia Władysława i Izabelli z Lubomirskich, ś. p. książę Paweł Sanguszko po ukończeniu studjów prawnych służył w dyplomacji i był *attaché* ambasady austrjackiej w Paryżu. Po zgonie ojca odziedziczył dobra tarnowskie wraz z dziedzicznem parostwem. Wszelako stan zdrowia niedozwolił mu zasiąść w Izbie panów wiedeńskich. Owdowiały po ś. p. Marji z hr. Borchów, książę Paweł podupadł na zdrowiu i ostatnie lata przepędzał na Południu. Wielka słodycz charakteru, uczynność i miłosierdzie wypływające z głębokiej religijności cechowały zmarłego.

Arcyksiążę Albrecht odbył wczoraj w Krakowie przegląd wojsk w obecności hr. Neipperga. Z Krakowa jedzie arcyksiążę do Lwowa również w celach inspekcji wojsk.

Otwarcie uroczyste kolei Leluchowskiej, odbędzie się d. 8. sierpnia, ale regularny ruch pociągów na tej kolei rozpocznie się dopiero 18. sierpnia.

Minister Stremayer, który jest posłem do Rady państwa z okręgu Leibnitz, został przez wyborców swoich zawezwany, aby zdał sprawę ze swoich czynności poselskich.

W teatrze krakowskim robią próby z trajedji „Merima“ czyli „Powstanie w Bośnji“. Trajedja ta napisaną została oryginalnie po serbsku przez Macieja Bana, a przełożoną dla sceny polskiej wierszem miarowym przez Romana Zmorskiego. Przedstawionem w niej jest powstanie Bośnji przeciw potędze tureckiej w drugiej ćwierci bieżącego stulecia, a rzecz odgrywa się w Wysoku.

Jenerał Osman-basza, często wspominany obecnie, jest wychowańcem konstantynopolskiej szkoły wojskowej którą opuścił nie ukończywszy jej i w stopniu porucznika wysłany został do armji podczas krymskiej kampanji. Następnie walczył na Krecie, w Syrji, a w końcu ze zbuntowanemi plemionami w Yemenie. Obecnie ma 48 lat i chociaż miernych zdolności, uważany jest za jednego z lepszych jenerałów tureckich.

Odrzucony spadek. Przed kilku miesiącami zmarł w Ameryce niejaki dr. B., lekarz z profesji, rodem z Poznańskiego, pozostawiwszy 600.000 złr. majątku. Był on wyznania mojżeszowego i bezdzietny. Testamentem przekazał majątek swój krewnym, lecz tylko takim, którzy pozostali wierni wierze swych ojców, nie zawarli związków małżeńskich z innowiercami i zobowiążą się że i następnie ich nie zawrą. Tymczasem podczas nieobecności dr. B., dwie siostry jego zmarły i pozostała tylko dziewiętnastoletnia panna, córka jego brata, będąca guwernantką u jednego berlińskiego bankiera. Ta zaś, chociaż niezaprzeczenie była jeneralną spadkobierczynią i wiary swej nie zmieniła, nie skorzystała ze spadku. Zamierzyła bowiem poślubić jednego malarza chrześcjanina, tak samo jak ona ubogiego i pomimo wszelkich perswazji wolała zrzec się dziedzictwa aniżeli męża. Slub odbył się w tych dniach niedaleko od Berlina.

Pierwsza linja kolei żelaznej w Chinach otwartą została 30. czerwca r. b. pomiędzy Szangaj i Kangwan (około 20 mil angielskich).

Z Rady miejskiej.

Lwów, dnia 17. lipca 1876 r.

Przewodniczący, pan prezydent Jasiński otwiera o godz. 7. m. 25. posiedzenie a poświęciwszy kilka słów pamięci zmarłego hr. Fredry, wzywa zgromadzonych, aby przez powstanie z miejsc wyrazili żal z powodu jego zgonu. Wezwaniu temu uczyniono zadość. Następnie zaprasza przewodniczący pp. radnych, aby wzięli jak najliczniejszy udział w dzisiejszym obrzędzie pogrzebowym.

Udzielono następujących urlopów: p. Bałutowskiemu i p. Dąbkowskiemu na 6 tygodni, p. Kulczyckiemu na 3 miesiące, p. Mikulińskiemu na 6 tygodni, p. dr. Opolskiemu na 8 tygodni, p. Rybowskiemu na 5 tygodni, p. Radziszewskiemu na 2 miesiące, p hr. Rusockiemu na miesiąc, p. dr. Semilskiemu na 2 miesiące, p. Wieczyńskiemu na 10 tygodni, p Swietlikowi na 3 miesiące.

Z porządku dziennego przystąpiono do wyboru delegata, jako pierwszego wiceprezydenta. Na 44 głosujących otrzymał p. Dąbrowski 33 głosów, a chociaż usiłował uzasadnić zaraz po wyborze rezygnację z tej godności, Rada rezygnacji tej nie przyjęła.

Z powodu budującego się przy ulicy Halickiej gimnazjum polskiego podniesioną została ze strony specjalnej komisji szkolnej kwestja, czy ulice Halicka i Kamienna mają być brukowane, czy też makademizowane (szutrowane). Sekcja wnosi brukowanie. Za tym wnioskiem przemawiają p.p. Niemczynowski, dr. Madejski i Dąbrowski; przeciw wnioskowi pp. Kulczycki, Szwedzicki, Zacharjewicz i Wierzbicki. Przy głosowaniu wniosek sekcji znaczną większością przyjęto.

W przedmiocie zakupna kamieni brukowych uchwala Rada pobierać takowe od p. Stanka w Wiszence (po 10 złr. za sążeń kub) i udzieliwszy mu zaliczkę w kwocie 2500 złr. zahipotekować takową na dobrach Wiszenki.

W sprawie dostarczania rur do wodociągów uchwalono z pomiędzy licznych ofert przyjąć ofertę spółki „Cybulski i Weber“, jako najtańszą.

Po odmownem załatwieniu dwóch rekursów w sprawach budowniczych, uchwalono, w razie uzyskania obywatelstwa austrjackiego, przyjąć w skład gminy p. Tomasza Kowalskiego za opłatą 10 złr., zaś panią Franciszkę Górską za opłatą 20 złr. — Przewodniczący zamyka posiedzenie o godz. 8. m. 30 i zarządza natychmiast posiedzenie tajne.

Depesze telegraficzne.

Konstantynopol 15. lipca (ze źródła urzędowego). Wojska tureckie uderzyły wczoraj na warownię serbską na granicy przy Małym Zworniku. Po walce toczącej się od 4. rano do 1. w południe, Serbowie pobici zostali i spędzeni. Barki przygotowane przez nich, aby wpaść na ziemię turecką, tudzież wielki dom strażniczy, zbudowany z kamieni i stojący na tem miejscu, oraz własność bogatego Serba Jewo Kosticza, wielki piękny dwór i przeszło 40 innych domów zostały przez samychże Serbów spalone. Wartość zapasów, które wpadły Turkom w ręce, jak suchary, bydło, odzież y broń i t. d. wynosi przeszło 5000 lirów tureckich, nie licząc w to przedmiotów spalonych i zniszczonych. Działa serbskie zostały zdemontowane. Turcy stracili tylko 10 ludzi w zabitych i rannych, gdy natomiast nieprzyjaciel przeszło 400 zabitych zostawili na placu boju.

Konstantynopol 15. lipca. Dziennik „Stamboul“ donosi: Dziś odbyła się rada ministrów, w której brało udział wielu ulemów i wyższych dostojników. Obradowano ponownie nad podstawami reform i przyjęto zasady konstytucyjne, jako też postanowiono ażeby na następnem posiedzeniu nowe instytucje zostały bliżej określone.

Belgrad 16. lipca (urzędowe). Według doniesień prefekta w Uszycy, gdy archimandryta Ducicz atakował Nowy Warosz, Turcy, niewiadomo w jakim celu, wystawili na swych szańcach znaczną ilość chrześcjańskich kobiet i dzieci, z których wiele dosięgły strzały serbskie.

Zemlin 15 lipca. Gubernator Bośnji donosi: Wiadomości o zwycięztwach Serbów są nieprawdziwe. Bataljon tureckich wojsk regularnych z dwoma działami i odpowiednią ilością rezerwy zaatakował pod Lubowje — Oskelissi serbski oddział liczący 2.500 ludzi, pobił go i zmusił do ucieczki. Serbowie stracili 200 w zabitych i 300 rannych; reszta umknęła w góry.

Zemlin 15 lipca. Z wiarogodnego belgradzkiego źródła donoszą że 60.000 szaspotów zabranych na granicy rosyjsko-rumuńskiej, obecnie rząd rumuński kazał wydać. Broń ta przybędzie wkrótce do Belgradu.

Bregowa 16 lipca. Dziś lub jutro rozpoczną się na całej linji działania zaczepne. Babina Gława będzie atakowana od strony Sofji przez 18 bataljonów. Pod Belgradczykiem dziś się biją.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki sprzecznie podają dotąd powody usunięcia się jenerała Stratimirowicza. Jedne utrzymują, że sam zażądał dymisji, ponieważ nie zgadzał się na plan operacyjny Czerniajewa, drugie zaś że Czerniajew starał się o wydalenie go jako niespełniającego należycie otrzymywanych rozkazów. Koniec końcem Stratimirowicz przybył z synem do Belgradu, gdzie nie okazał wiele taktu, ujawniając swoje niezadowolenie i odgrażając się, iż sam ogłosi sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu działań wojennych. Wskutek tego zawezwała go policja belgradzka a następnie odesłała pod strażą na statek parowy i kazała przeprawić na austrjacką stronę. Przybywszy do Zemlina otrzymał Stratimirowicz wizytę naczelnika miasta, który mu okazał rozkaz aresztowania go, podpisany przez jenerała Mollinary. Stratimirowicz wyjednał sobie tylko tyle, że pozwolono mu pozostać w hotelu przez dwadzieścia cztery godziny i zatelegrafować do hr. Andrassego. Po upływie tego terminu będzie wyprawiony do Nowego Sadu.

Deputowani sejmu serbskiego Glichich i Kowacsewich, którzy przybyli do głównej kwatery, ażeby protestować przeciw rozpoczęciu wojny bez przyzwolenia sejmu, zostali rozstrzelani jako zdrajcy stanu.

Telegram

Wiedeń 18 lipca „Presse“ otrzymała telegram o walce Peka Pawłowicza stoczonej 13 b. m. z wojskami tureckiemi przy Reniewo, Selo i Neum, w kleckiej nadbrzeżnej anklawie. Według tego telegramu nawet statki tureckie, stojące w przystani, brały w walce udział ogniem działowym, który trwał ciągle pomimo wyraźnych przedstawień dowódcy stacjonującego tamże strażniczego okrętu austrjackiego. „Presse“ jak to się samo przez się rozumie, uznaje, że zachodzi tu obraza prawa *in flagranti* ze strony Turków.

Konstantynopol 18. lip. Zajęcie Kleku przez Czarnogórców jest urzędowo stwierdzone.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Lwów, dnia 17 lipca.

Jed. dług pań. w bnkn.	66·85	Londyn	125·75
„ „ „ w srebr.	69·65	Srebro	101·—
Losy pożycz z 1860	113·—	20-frankówka	9·97
Akcje banku narod.	863 —	Dukat ces. men.	5·83
„ „ kredyt.	149·30	100 mark niem.	61 50

Wiedeń, 17. lipca, 10 godzina 55 minut:

Akcje Kredytowe	148 90	Akcje kolei K.-L.	204·75
„ Anglo-A.B.	73·80	„ Połud.	79·—
„ Unionbank	58·—	„ Banku F.-A.	—
„ Vereinsbank	—·—	„ Baubank	—

Usposobienie: bez popytu.

Wiedeń, dn. 17 lipca, 2 godz. 40 min.

Akc. banku fr.-austr.	12·50	Węg. Ostbahn	82·—
„ węgier. kredyt.	127 —	Galic. Indemnis.	86·—
„ anglo-austr. B.	74·—	1864 Losy	131.—
„ Unionbank	58·—	Franco-Hung.-Bnk	—
„ kolei Kar.-Lud.	205.50	Verkehrsbank	—
„ północnej	180.—	Tureckie losy	16·—
„ południowej	79·25	Baubank	1·—
„ alföldskiej	100·—	Unionbank	278·—
„ Elżbiety	156·50	Bankverein	60·—
„ lwow.-czern.	118·50	Wiener Bauverein	9.50
„ węg. półn.	100·—	Węgierskie losy	71·50
„ Rudolfa	107·50	Marki niem.	61·40
Wiener Bauzesell.	13·—		

Usposob.: stałe.

Berlin, mark

Rossyj. noty bank.	266·50	Staatsbahn	447·—
Akcje kredytowe	240.50	Kolej rumuńska	16·—
Lombardy	127·50	Austr. banknoty	162·25
Galicyjskie	82·75	Usposob.:	—

Paryż. 3% renta 68·70; Lombardy 161·—

Telegramy zbożowe. Wiedeń 17. lipca. Okowita 29·37—.— Buda-Peszt. Pszenica 9.92 —·—. Pszenica na jesień —·—.— Berlin Pszenica wrzesień-październik 193·50, żyto na wrzesień-październik 151·—. okowita loco 48·50 — Szczecin. Pszenica na lip.-sierp. 195·— pszenica na jesień 197·—, rzepak 295·— mark.

W dalszym ciągu swej twórczej działalności przedstawił poeta w r. 1827 najznakomitszą niezawodnie z komedji swoich „Śluby panieńskie“, a oprócz tego komedje: „Pan Jowialski“, „Gwałtu co się dzieje“ i „Nikt mnie nie zna“, zaś w r. 1834 komedje „Zemsta za mur graniczny“ i „Dożywocie“. Oprócz tego napisał Fredro następujące komedje, z których jedna tylko kilka razy, inne wcale nie były grane, jako to: „Przyjaciele“, „Ciotunia“, „Pierwsza lepsza“, „Nowy Don Kiszot“ i „Nocleg w Appeninach“ (jedyny wodwil Fredry).

Pozostał także po Fredrze jeden urywek poważnego dramatycznegp utworu, drukowany w r. 1830, w wychodzącem podówczas we Lwowie, wydawanem przez Walentego Chłędowskiego, czasopiśmie naukowo-literackim p. t.: „Haliczanin“. Jest to krótki obrazek dramatyczny, składający się z jednej tylko sceny, w której kulminuje akcja całego dramatu, i nosi tytuł: „Obrona Olsztynu“. Za temat obrał poeta bohaterską obronę zamku Olsztyńskiego w r. 1537 przez Kaspra Karlińskiego. Scena ta pod względem charakterystyki, jak i tragicznego nastroju, zdradza i w tym kierunku u Fredry talent potężny. W „Haliczaninie“ w r. 1830 zamieścił także powieść poetyczną p. t.: „Kamień nad Liskiem“, osnutą na tle podania gminnego, romantycznego zakroju, pełną prześlicznych opisów.

Z mniejszych poezyj Fredry znanych jest tylko kilka ballad, między innemi „Mogiła na rozdrożu“ i „Spiew żałobny“, pełna przenikającej rzewności skarga matki po stracie dziecięcia.

W końcu wypada nam jeszcze wspomnieć o małej powiastce prozą wydanej bezimiennie w r. 1832 p. t.: „Nieszczęścia najszczęśliwszego męża“, pełnej dowcipu i nieporównanego humoru.

Od r. 1835, w sile wieku męzkiego, na szczycie talentu i sławy pisarskiej, Fredro nagle zamilkł — to jest przestał ogłaszać drukiem i przedstawiać na scenie nowe utwory. Bliżej jednak poety stojący, twierdzą, że tworzył w cichości, lecz nieustannie do ostatnich prawie lat życia. Wspominają o kilkunastu utworach leżących w tece, między innemi wyliczają: 5cio aktową komedję wierszem p. t.: „Wychowanka“ napisaną w r. 1855, 4 aktową komedję p. t.: „Dyliżans“ w r. 1833 napisaną, dramat wierszem na tle epoki Stanisława Augusta p. t.: „Komedja zwierząt“, dwuaktową operę p. t.: „Rajmund Mnich“, do której muzykę skomponował Franciszek Mirecki. Firma warszawska „Gebethner i Wolf“, której nakładem wyszło w r. 1871 ostatnie zbiorowe wydanie komedji Fredry, nabyła od rodziny prawo ogłoszenia tych niewydanych dotąd utworów po śmierci poety. Niebawem więc ciekawość publiczności zostanie zaspokojoną a literatura nasza dramatyczna wzbogaconą nowymi utworami Fredry (C. d. n.)

Lwów, *z Izby handlowej.* Dnia 17 lipca.

	dają	żądają
I. Akcje za sztukę:		
Kolei gal. Kar.-Lud. po 200 zł.	204 —	206
„ Lwow.-Czern. „ 200 „	118 —	120 —
Banku hipot. galic. „ 200 „	217 —	219 —
„ kredyt. galic. „ 200 „	208 —	210 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred gal. 5% w. a.	85 75	86 50
„ „ „ 4%	78 50	79 50
„ „ „ 5—	85 75	86 50
Banku hipotecz. gal. 6%	87 30	88 20
Galic. Zakł. kred włośc 6%	94 —	95 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólu. roln kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6— los w 15 lat.	90 35	91 35
Towarz. kredytowe miejsk. 6— losowane w 15 latach	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie	85 75	86 75
Pożyczki kraj z r 1873 po 6%	90 —	92 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	17 —	19 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 80
„ cesarski	5 75	5 90
20-frankówka	9 95	10 10
Półimperyał rosyjski	10 10	10 30
Rubel rosyjski srebrny	1 63	1 72
„ „ papierowy	1 63	1 65
100 marek niemieckich	61 50	62 50
Srebro	101 —	103 —
Wiedeń, 15 *lipca.*		
5% zjedn dług. państw. bank.	66 25	66 35
„ „ „ srebr.	69 55	69 70
„ Obl. indemn Niż. Austrji	102 ·	103 —
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	76 —	76 50
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	83 75	84 75
„ „ „ siedmiogr.	72 75	73 50
„ węg poż kol.(300 fr.) 120 zł.	100 —	101 —

Listy zastawne.	dają	żądają
5% Banku narod. listy	97 65	98 —
4% galicyjskie	78 —	78 50
5% „	86 —	87 —
6% galic. zakł. kred. włośc	94 50	95 50
5% węgierskie listy	85 —	86 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	251 —	252 —
„ „ „ 1854	107 50	108 50
„ „ „ 1860	112 50	113 —
% losów pożyczki austr pań z roku 1860	118 50	119 —
Losy pożyczki z roku 1864	121	121 50
„ prem. pożyczki węg.	71 25	72 —
„ Comorente	20 50	21 —
„ kredytowe	155 50	156 —
„ żeglugi par. na Dunaju	92 —	94 —
„ księcia Salm	40 —	41 —
„ „ Palfy	29 50	30 —
„ „ Klary	29 75	30 25
„ hr. St.-Genois	29 50	30 —
„ miasta Budy	26 —	27 —
„ księcia Windischgrätz	23 25	23 75
„ hr. Waldstein	23 25	23 75
„ hr. Keglevich	13 —	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400 franków	16 —	17 —
Akcje bankowe i przemysłowe.		
Banku narodowego austr.	872 —	874 —
Zakładu kredytowego	150 10	150 20
Żeglugi parowej na Dunaju	365 —	366 —
Kolei północnej Ferdynanda	1800	1805
„ rządownej fr. a	277 50	278 —
„ zachodniej c. Elźbiety	153 —	153 50
„ południowej	78 75	79 —
„ galicyjskiej	205 —	206 —
„ czerniowieckiej	119 —	120 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg.-półn -wschodniej	99 50	100 —
„ ks. Rudolfa 200 złr. sr.	107 50	108 —
„ alföldzko-fiumańskiej	100 —	100 50
„ koszycko-bogumiń.	90 50	91 —
„ siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ cisańskiej	189 50	190 —
„ wschodnio węgierskiej	32 —	34 —

	dają	żądają
Kolei austr.-półn. zachodniej	130 50	131 50
„ Franciszka Józefa	134 50	135 50
Banku anglo-austryackiego	71 50	72 —
Zakładu kredytowego węgier.	127 25	127 50
„ franko-węgierskiego	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskiego dla handlu i przem.	[illegible]	[illegible]
„ galic. hipotecznego	[illegible]	[illegible]
„ wiedeńskiego dla handlu i przem.	[illegible]	[illegible]
„ dla obrotu ogólnego	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei naddniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
„ koszycko-bogumińskiej	[illegible]	[illegible]
„ Emisja z roku 1867	[illegible]	[illegible]
„ Bony 1876 8%	[illegible]	[illegible]
„ północnej st. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
„ półn. c. Ferd 100 zł. w. sr.	[illegible]	[illegible]
„ [illegible]	[illegible]	[illegible]
„ kolei Kar.-Lud. 300 zł. w. sr.	[illegible]	[illegible]
„ w srebr. 5% za 100	[illegible]	[illegible]
„ Emisja II.	[illegible]	[illegible]
lwowsko-czerniowieckiej po 300 złr. (w srebrze 5%)	[illegible]	[illegible]
„ Emisja z roku 1867	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogr. 300 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudolfa 300 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Towarzystwo pragskie przemysłowe szl. po 300 złr.	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
„ obrączkowy	[illegible]	[illegible]
20-frankówka	[illegible]	[illegible]
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Pruskie, kupony	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Galicyjski zakład kredytowy włościański.

Stan w dniu 30. czerwca 1876.

Aktywa.	złr.	ct.	Pasywa.	złr.	ct.
Stan kasy centralnej	118.885	84	Wpisowe w roku 1876.	1.731	—
Stan kas powiatowych	64.690	99	Udziały	663.551	—
Pożyczki	8,247.656	17	Asygnaty kasowe w obiegu	1,057.750	—
Saldo rachunków bieżących	1,720 943	—	Listy zastawne w obiegu łącznie z wylosowanemi w czerwcu b. r.	8,387.500	—
			Zalegające odsetki i dywidendy od listów zastawnych	41.644	—
	10,152.176	—		10,152 176	—

R. DITMAR

plac Marjacki we Lwowie.

Największy skład fabryczny

LAMP

salonowych do pokojów jadalnych, ściennych wiszących, jako też LATARŃ w najnowszych i gustownych fasonach.

Sprzedaż hurtowna jako też drobiazgowa **po ponownie zniżonych cenach fabrycznych.**

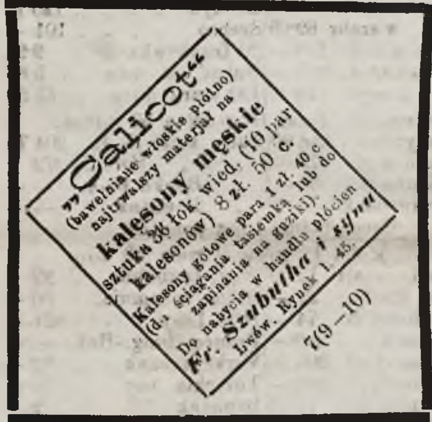
Główny skład podwójnie rafinowanej salonowej, gospodarskiej i amerykańskiej

NAFTY.

Posyłki uskuteczniam na każde miejsce za pobraniem pocztowem lub kolejowem. 18(7—?)

Roczniki „SZCZUTKA"

od roku 1870 do 1875 sprzedają się tom po **5** złr. 31(3—?)



By kres położyć wszelkim **tendencyjnym pogłoskom**, szerzonym uporczywie od smierci śp. Emilji Geschöpf w celu na szkodę narażenia przedsiębiorstwa pod firmą: **„Emilja Geschöpf (Wdowa) przedsiębiorstwo pogrzebów"**, czujemy się zniewoleni ogłosić, **iż rzeczone przedsiębiorstwo**, wskutek śmierci ś. p. Emilji Geschöpf **wcale zwiniętem nie zostało**, ani też nie zostanie, **że tak jak dawniej** z tą samą akuratnością i gotowością **wszelkie zamówienia załatwiamy** i że usilnem staraniem naszem będzie zawsze i każdej chwili pozyskać dalsze względy P.T. Zamawiających.

Opiekunowie w imieniu:

Franciszka Geschöpf, Weroniki Geschöpf, Sierot po śp. Emilji Geschöpf. 39(2—2)

Księgarnia

KAROLA WILDA

we LWOWIE

ulica Halicka liczba 21.

otrzymała na główny skład następujące nowe dzieła;

„DO AMERYKI" i „W AMERYCE."

Podróże, szkice, obyczaje i obrazki z życia mieszkańców Ameryki przez

KALIKSTA WOLSKIEGO

(Aut. dzieł: „Żydzi i Kahały" „Rumunja"). Lwów 1876 (8ka 391 str.).

Cena 2 złr.

—

Na pamiątkę obchodu uroczystości stuletniej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych:

KOŚCIUSZKO W AMERYCE

opowiadanie

STANISŁAWA KUNASIEWICZA

Lwów 1876. — **Cena 50 ct.**

—

ZAPISKI ORNITOLOGICZNE

Kazimierza hr. Wodzickiego

Serja II. Zeszyt 1. (Kraków 1876)

Cena 1 złr.

—

W tejże księgarni znajduje się na składzie w Poznaniu wydane dzieło Leona Potockiego **„Urywek ze wspomnień pierwszej mojej młodości."** — **Cena 3 złr. 60 ct.**

Księgarnia rozsyła na żądanie gratis franco katalog dzieł, które po nadzwyczaj zniżonych cenach sprzedaje. 23(4—4)

Księgarnia

F. H. RICHTERA

WE LWOWIE

poleca

MAPY TEATRU WOJNY

większą za **70** ct.

mniejszą „ **40** „

oraz znaczki (chorągiewki) Turcji, Serbji i powstańców, tuzin po 10 ct.

Wysełka map na prowincję za zaliczką pocztową jest bardzo kosztowną, upraszą się więc o przysyłanie kwoty przekazem pocztowym z dołączeniem 15 ct. na koszta przysyłki opłaconej i za recepisem. 36(2—2)

NASIENIA

Rzepy Ściernianki i Turnipsu

najlepszego i najprawdziwszego

dostać można

w handlu nasion

GEISTLEROWEJ „pod Wiosną"

w Rynku l. 39. 37(3—8)

NOWY SKŁAD MĄKI PAROWEJ

z młyna parowego

KAMIONKI STRUMIŁOWEJ

przy ulicy Sykstuskiej liczba 1.

poleca **po najtańszych cenach** wszelkie gatunki jako też **kaszki** z tego młyna oraz i inne gatunki w zakres ten wchodzące.

Chleb z tej piekarni po 20 ct.

Kto pół centnara bierze razem, opuszcza się procent.

Poleca się względom Szanownej Publiczności

L. KOSIŃSKI.

29(7—10)

Kazimierz Lewicki.

Główny skład dla Galicji

PORCELANY I SZKŁA

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.

Szyby czeskie i belgijskie do okien.

Zapałki szwedzkie.

Szklanne łapki na muchy.

Wykłuwacze do zębów.

Muszle morskie.

8(4—4)

W największym wyborze!

Saskie czterodrutowe

POŃCZOCHY i SKARPETKI

także

dziecinne pończoszki i skarpetki,

Kaftaniki zdrowia,

sztuka od 90 centów i wyżej;

angielskie **PŁASZCZE** od deszczu,

DESZCZOCHRONY I PLEDY

do podróży,

poleca po najniższych cenach

Główny skład gotowej bielizny

J. S. Bardascha

we Lwowie,

naprzeciw Katedry pod l. 9.

4 (4—4)

Spółka właścicieli ziemskich

dla wyrobu

MASZYN

i narzędzi rolniczych

WE LWOWIE,

ulica Balonowa, liczba 1.

Zawiadamiamy szanownych pp. gospodarzy, iż w fabryce naszej dostać można **wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych** tak własnego wyrobu, jako też wyrobów najlepszych fabryk zagranicznych, a mianowicie:

Żniwiarki i Kosiarki wszelkich systemów amerykańskich.
Młocarnie systemu angielskiego i amerykańskie sztyftowe rozmaitej wielkości.
Grabie amerykańskie z koziołkiem 100 ft.
Wialnie, Młynki, Siewniki rzędowe i szerokorzutne.
Pługi Sacka, Ransomes, Horskiego ruchadła — Mogilański, Wrzesiński bezkolesne — Cichockiego.

Wszelkie przyrządy gospodarskie, młyny, gorzelnie, transmisje, machiny parowe, pompy, sikawki, koleje żelazne gospodarskie, stoły do cegły i malaksiry do mieszania gliny.

W lejarni naszej żelaza i metalu dokonywują się odlewy trybów kół kieratowych, armatury kotłów parowych, filary, sztachety, krokszytny, formy, ruszty, ławki ogrodowe itd.

Staramy się, aby wyroby naszej fabryki nie ustępowały w niczem zagranicznym. Sprowadzamy żelazo styryjskie kute, stal laną (Gusstahl) angielską, a do lejarni sprowadzamy najlepszy surowiec pruski i szwedzki.

Na żądanie ułatwiamy **wypłaty ratami** od trzech miesięcy do roku.

Przy wypłacie gotówką udzielamy **2% sconto.**

Na żądanie cenniki posyłamy **franco.** 26(4—4)

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski.

Druk Kornela Pillera.